

Prof. dr hab. Stefan Ficner  
Wydział Grafiki i  
Komunikacji Wizualnej  
U A w Poznaniu  
im. M. Abakanowicz

Poznań, 30 .XII. 2023



## R E C E N Z J A

**napisana w związku z postępowaniem w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki dr Magdalenie Boffito, na zlecenie Rady Dyscypliny i Szkoły Doktorskiej Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie**

Magdalena Boffito studiowała na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na kierunku: Grafika. Tytuł magistra sztuki uzyskała 27 maja 2003 roku w macierzystej uczelni.

Stopień doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne, na podstawie rozprawy doktorskiej p.t.: „Rentgenogramy. Manewry wojenne na rubieżach ciała, czyli transgresja cielesności” został jej nadany uchwałą Rady Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, dnia 28 września 2016 roku. Promotorem w przewodzie doktorskim był prof. dr hab. Błażej Ostoja-Lniski, a recenzentami w przewodzie byli: prof. dr hab. Eugeniusz Delekta i dr hab. Zygmunt Januszewski.

Rozprawę habilitacyjną stanowi przedstawione do oceny dzieło artystyczne, zatytułowane: „Wokół lalki”, składające się z 15 grafik (powstałych w latach: 2017 - 2021) oraz instalacji pt.: „Sweet Dreams Are Made Of This” (2021), które prezentowane było na sześciu wystawach, spełniając tym samym wymóg formalny, zakładający publikację w/wym. dzieła (wystawa jest rodzajem publikacji). Ponadto habilitantka dołączyła do części artystycznej część teoretyczną, w formie autoreferatu, zawierającego pogłębioną refleksję nad własną twórczością, sprzężoną z fragmentami własnej biografii i szerokim tłem kulturowym.

### **Zatrudnienie w jednostkach naukowych/artystycznych**

- 02.11.2010 do 31.08.2011 – Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie: Asystent
- 03.10.2011 do 28.02.2017 – Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie: Asystent
- 01.03.2017 do dzisiaj - Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie: Adiunkt

### **Ocena pracy habilitacyjnej**

Z pracami Magdaleny Boffito zetknąłem się po raz pierwszy na wystawie towarzyszącej I Międzynarodowemu Sympozjum Litograficznemu w Lublinie, w 2018 roku. Od razu zwróciłem na nie uwagę (w katalogu wystawy reproduktowane są dwie: *Lala 5*; technika własna, papier; 38,5 x 34cm; 2017 i *Lala 6*

technika własna, papier; 38,5 x 34cm; 2017), które zwierzały w sobie to, co tak cenię w grafice artystycznej. Przykuwały uwagę od pierwszego spojrzenia; wszystko tam było na właściwym miejscu: świadome użycie czysto graficznych środków wyrazu; bezbłędne i celowe wykorzystanie warsztatu, które nie było celem samym w sobie, a jedynie środkiem do uzyskania konkretnych efektów formalnych, umiejętność redukcji zbędnych elementów w skutecznym procesie syntezy - a wszystko to razem składało się na absolutną klarowność przekazu.

W poddanej ocenie pracy habilitacyjnej autorka kontynuuje rozpoczęte wówczas wątki. Figura lalki, zawierająca w sobie ogromny potencjał symboliczny, stała się dla Boffito z jednej strony łącznikiem ze światem własnego dzieciństwa – z drugiej zaś pretekstem do rozważań osadzonych w teraźniejszości. Rozważań, dodajmy, które autorka rozwija w teoretycznej części pracy, a lalka staje się tutaj pomostem do powrotu w świat baśni i mitu, tych trwałych składników kultury. Temat ten nie pojawił się znikąd – był raczej konsekwencją zainteresowań ciałem i procesami, jakim to ciało podlega: „(...) rozkładowi materii, ciała i śmierci.” (cyt. za autorką). Symboliczne potraktowanie lalki, jako substytutu materii ożywionej, genialnie oddał Leśmian w wierszu „Lalka” właśnie, którego fragmentu nie mogę nie przytoczyć:

„Dziewczyńce, co się moim bawi nieistnieniem,  
Wdzięczna jestem, gdy w dłonie mój niebyt porywa,  
I mówi za mnie wszystko, różowa natchnieniem,  
I udaje, że wierzy w to, iż jestem żywa”.

W twórczości artystki – mam tu na myśli zestaw prac przedstawionych do oceny – lalka ulega coraz dalej idącym procesom destrukcji, budząc w widzu dość upiorne skojarzenia nie tylko ze śmiercią i rozkładem, ale też poruszając w nim strunę obawy przed ludzkim okrucieństwem. Przewrotny tytuł większości prezentowanych tu prac: „Maszyna do kochania” w zestawieniu z przedstawieniami okaleczonych lalek, można potraktować jako metaforę zła, które czai się w nas już w dzieciństwie. To Freud pozbawił dzieci niewinności, kwestionując wiktoriańskie przekonanie o „moralnej czystości” dzieci. Rzecz nie dotyczyła wyłącznie sfery seksualności, ale również skłonności do złych, okrutnych uczynków. Taką właśnie dozę okrucieństwa aplikują nam baśnie, również te, na które powołuje się autorka. Dzięki baśniom właśnie – jeśli uczciwie je chciano interpretować, można było zauważyć zło, które immanentnie tkwi w bycie. „Nie żyjemy poza dobrem i złem, jak chciał Nietzsche, lecz pośród nich. Cierpienie i radość doświadczane przez nas i sprowadzane przez nas na innych wyznaczają perspektywę dobra i zła. Są nieodłączne od naszego istnienia i obu im zawdzięczamy, że tak nas ono pochłania” (Jolanta Brach-Czaina „Szczeliny istnienia”).

Skojarzenia z twórczością Hansa Bellmera są jak najbardziej na miejscu – habilitantka nie wypiera się tych powinowactw, przeciwnie, w swoim autoreferacie poświęca sporo miejsca analizie jego twórczości. To oczywiście wcale nie odbiera jej sztuce oryginalności. Tym, co niewątpliwie różni bellmerowskie lalki od omawianych przedstawień, jest silny ładunek erotycznych treści w przypadku tych pierwszych; a tym, co je łączy jest z kolei silny afekt – niepokój, który towarzyszy

ich odbiorowi. „Czym jest sztuka, jeśli nie budzi niepokoju?” zapytał Braque. Magdalena Boffito pisze: „Bellmer – przedstawia ciało zdominowane i zdegradowane, myślę, że ten aspekt jest właśnie tym, co tak bardzo drażni w jego licznych przedstawieniach lalki. (...) Jeśli zdefiniujemy rolę współczesnej sztuki, jako drażnić – nie łaskotać, być jak uderzenie pięścią w brzuch, (co sprawia, że zostajemy przywołani do porządku), to oczywiście możemy uznać Bellmera za jak najbardziej współczesnego.” Te słowa artystki można w równym stopniu uznać za opisujące jej własną twórczość, bez względu na fakt, że oboje twórców dzieli mniej więcej stulecie. Nie mam jednak wątpliwości, że Bellmer JEST artystą współczesnym. W obu przypadkach lalka ma wyobrażać ludzkie ciało – i tylko od wyobraźni zależy, jakim jeszcze można je poddać torturom: wyrwanie członków i odseparowanie ich od korpusu tak, by zasługiwały na oddzielne przedstawienie? („Nogi”, 2021, litografia, przedruk anastatyczny, papier 66 x 99cm); dodać mu po dwie pary rąk, by wyglądało, jak wielki krab? („Lala 9”, 2017, litografia, przedruk anastatyczny, papier, 99 x 66); a może oddzielić głowę od tułowia i umieścić ją prostopadle w stosunku do ciała? („Maszyna do kochania 3”, 2018, litografia, przedruk anastatyczny, papier, 99 x 66cm).

„Ciało podobne jest do zdania, które pragnie, abyśmy rozłożyli je na poszczególne wyrazy (...)” powiedział Hans Bellmer. Artysta ma prawo do takiego aktu okrucieństwa, może ono odbywać się całkowicie bezkarnie. Ma prawo do różnego rodzaju przekroczeń dla wzmocnienia siły przekazu. „Kreacje (sztuki współczesnej) nie są niczym innym jak powtarzającym się w ustalonych społecznym obyczajem ramach aktem informacyjnego wyjścia – transgresji – poza codzienność, obrazową demonstracją sytuacji, która ma cechy sytuacji granicznej. W demonstracji takiej uczestniczy z jednej strony jej główny aktor – artysta, z drugiej pilnie obserwująca i komentująca jej przebieg publiczność (M. Porębski, „Kubizm”).

Lalki Magdaleny Boffito, mimo że przecież w istocie nikt nie pomyli ich z postacią ludzką, jednak uruchamiają w widzu całą gamę uczuć dotyczących kondycji czysto ludzkiej właśnie: od niepokoju i dyskomfortu, aż po zachwyty. Tak, zachwyty i nie boję się tutaj kategorii estetycznych, ponieważ te „maszyny do kochania” są na swój sposób piękne. Artystka za ich pośrednictwem wyraża niepokój własny, ale również ten, który towarzyszy dzisiejszym czasom. Jej twórczość wchodzi w swobodny dialog z dziełami z zakresu sztuk wizualnych i literackich.

I mogłoby się wydawać, że temat tak nośny z jednej strony, ale z drugiej już dosyć wyeksploatowany przez kulturę, nie jest w stanie odsłonić niczego nowego, to jednak Magdalena Boffito udowadnia, że można na jego bazie stworzyć absolutnie oryginalne dzieło.

### **Dorobek artystyczny i naukowy**

Habilitantka ma okazały dorobek artystyczny w postaci wystaw i licznych publikacji. W dostarczonej dokumentacji znalazły się również dokonania sprzed obrony pracy doktorskiej – te jednak nie zostaną wzięte pod uwagę przy ogólnej ocenie, ponieważ raz już były analizowane. Od 2017 roku artystka wzięła udział w

następujących wystawach:

- „Książka żywa”, wystawa zbiorowa, Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy, Biały Spichrz, Zbiory Archeologiczne, Bydgoszcz
- „Książka żywa”, Muzeum Narodowe, Muzeum Narodowe w Szczecinie
- „Czym się zajmujesz?”, wystawa zbiorowa, Galeria Salon Akademii, Warszawa 2018
- I Międzynarodowe Sympozjum Litograficzne, wystawa zbiorowa towarzysząca, Centrum Spotkania Kultur, Lublinie
- „4 x Grafika”, wystawa zbiorowa w Galerii Lwowskiej Narodowej Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie 2019
- „Tam i z powrotem”, wystawa zbiorowa, Galeria Scena Otwarta, Poznań
- „Don't Talk So Much”, wystawa indywidualna, Galeria Wystawa, Warszawa
- „Grafiteka 2019”, wystawa zbiorowa, Galeria DAP, Warszawa 2020
- „Salon Parametryczny”, Galeria Salon, Warszawa 2021
- „Hommage a Isaac Bashevis Singer, Galeria Medium, Bratysława
- „Quattro/Cztery”, wystawa zbiorowa, Aula Wielkiej Zbrojowni, Gdańsk 2022
- „There is a typo in my name”, wystawa zbiorowa, Galeria Spokojna, Warszawa
- „Księżyc i Tarcza Sobieskiego. Heveliana dawne i sztuka współczesna”, Muzeum Pałacu w Wilanowie
- „Hommage a Isaac Bashevis Singer”, Galeria Malostranske Besedy, Praga
- „Exprint/Inprint”, Galeria -1, ASP w Warszawie 2023
- „Oblicza Ryssunku 2023. 55 lat Wydziału Grafiki”, Salon Akademii, Galeria-1, ASP Warszawa

Magdalena Boffito nie ogranicza się w swojej twórczości do technik druku płaskiego (w ramach tych technik sporo eksperymentuje, np. z matrycą drewnianą i aluminiową), ale też tworzy instalacje, rysunki tuszem (również na podłożach drewnianych), gwasze, malarstwo akrylowe i olejne a także fotografuje. Jest ilustratorką książek dla dzieci i dorosłych.

Na potrzeby studentów Pracowni Litografii, w której habilitantka pracuje na stanowisku adiunkta, opracowała ona przewodniki po technikach druku płaskiego: mokulito (litografia na drewnie) i oilgrafii (nazwa nadana tej technice przez autorkę), a także risografii. Przewodniki te miały pomóc studentom w samodzielnej pracy w domu podczas pandemii, bez dostępu do rozbudowanego warsztatu litograficznego.

Podsumowując twórczość i dorobek naukowy Magdaleny Boffito nie sposób pominąć pisane przez nią teksty (publikowane). Należy do nich: „Litografia jako palimpsest. Nieprzewidywalne. (esej)” opublikowany w katalogu I Międzynarodowego Sympozjum Litograficznego w Lublinie w 2018 roku. Kolejną publikacją, której współautorką (Dorotą Sobotą – autorką projektu graficznego książki), jest „Bazar”, opowieść prozą poetycką zainspirowaną miejscem

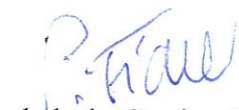
– warszawskim Bazarem Różyckiego (wyd.: Typoforge Studio 2020).

W dorobku Magdaleny Boffito nie zabrakło też pracy kuratorskiej przy wystawie w Promie młodych artystów z kręgu ASP w Warszawie. „Ekspozycja ta, bardzo różnorodna w charakterze była inspirowana dokonaniem Polek i Polaków w obszarze badań nad wszechświatem”, napisała habilitantka w autoreferacie. Jest ona też autorką tekstu publikowanego w katalogu wystawy, pt.: „Sky is the limit”, 2020. W 2022 roku, przy okazji wystawy „Exprint/Inprint” w Galerii-1, ASP w Warszawie, artystka napisała tekst do katalogu: „Grafika, czyli o związkach pomiędzy słowami i rzeczami.

Na podstawie opracowanej przez habilitantkę dokumentacji można stwierdzić, że Magdalena Boffito jest osobą niezwykle aktywną na wielu polach: ważne miejsce zajmuje jej praca na rzecz Uczelni i studentów, ze szczególnym uwzględnieniem Pracowni Litografii, a wszystkich aktywności po prostu nie sposób wymieniwać. Jest wśród nich np.: współprowadzenie strony internetowej pracowni, strony promującej twórczość Władysława Winieckiego, współprowadzenie rocznika litograficznego „Ostoja Litografii”, ale też organizacja wykładów, konkursów, wystaw, udział w naukowych konferencjach. To naprawdę imponujący dorobek, jak na jedną osobę.

### **Konkluzja**

Podsumowując: popieram z absolutnym przekonaniem starania dr Magdaleny Boffito o nadanie jej stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki w przewodzie wszczętym przez Radę Dyscypliny ASP w Warszawie. Prace habilitantki wyróżniają się wysokimi walorami artystycznymi, czystością formy i oryginalnością, a erudycyjna rozprawa habilitacyjna (autoreferat) dopełnia obrazu całości. Nie bez znaczenia jest też jej dotychczasowy obfity i różnorodny dorobek twórczy i naukowy, a także pełna zaangażowania praca na rzecz Uczelni i studentów. Biorąc pod uwagę powyższe, uważam, że dr Magdalena Boffito w pełni zasługuje na przyznanie jej stopnia doktora habilitowanego.

  
Prof. dr hab. Stefan Ficner